

olszakumpel, santa monica

Kochana mamó
Zawsze będę wdzięczny ci
Za to że oddałaś wszystko nam
Mimo że nie miałaś nic
Kochana mamó
Proszę nie roń więcej łzy
Będzie dobrze, obiecuję
Wkrótce spełnię twoje sny

Mama nie miała nic tu
I tak oddała nam wszystko
Świece palone, gdy odcięli prąd nam
To było nasze domowe ognisko
Wojtek nas uprzedzał, że tu bywa ślisko
Ale twoje życie, mamó, to jebane lodowisko
Zostało ci nazwisko
I rysy na psychice po małżeństwie z dużym dzieckiem
Bo nie dojrzał by mieć dzieci
Cały dom na plecach, jak żółwica
Ale ty się nie poddałaś
Mają cały świat naprzeciw, mamó
Alkoholik ciągle leci
My obiady z niczego
Ubrania z promocji
Od niego zero pomocy
Wyjechał do Niemiec żeby zrobić coś dobrego
I po 2 miesiącach w Raichu przywiózł 2 tys. Złotych

Kochana mamó
Zawsze będę wdzięczny ci
Za to że oddałaś wszystko nam
Mimo że nie miałaś nic
Kochana mamó
Proszę nie roń więcej łzy
Będzie dobrze, obiecuję
Wkrótce spełnię twoje sny

Dzisiaj jestem zły na ojca tak jak nigdy
Mimo że nigdy nas nie bił
To wyrządził sporo krzywdy
Jeśli masz podobnie mordo
Pamiętaj, że jesteś silny
Składaj swoje ręce w pięści jeśli musisz, jeśli nie, to do modlitwy
Nie wiedziałem co mam zrobić
Jeszcze jako młody dzieciak
Kiedy stary wrócił z Raizy, naćpany leżał na plecach
I zabierały go psy, bo porobił się za bardzo
A ja w pokoju obok zapijałem płacząc
Nie wiedziałem co powiedzieć młodszym braciom
Nigdy ci tego nie zapomnę, tato

Kochana mamó
Zawsze będę wdzięczny ci
Za to że oddałaś wszystko nam
Mimo że nie miałaś nic
Kochana mamó
Proszę nie roń więcej łzy
Będzie dobrze, obiecuję
Wkrótce spełnię twoje sny